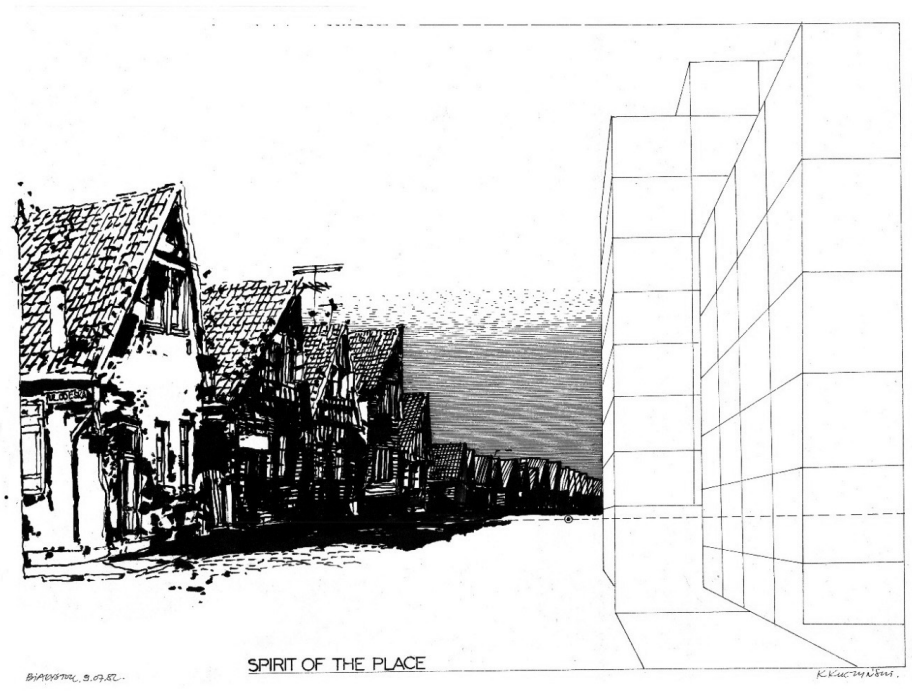
BIULETYN KONSERWATORSKI
WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO

WOJEWÓDZKI URZĄD OCHRONY ZABYTKÓW W BIAŁYMSTOKU

Białystok 2026



Adam Walicki
Instytut Kronenberga – Fundacja Przyszłości Obszarów Chronionych

Dziedzictwo kultury jako niezbywalny komponent procesów rozwojowych regionu. Sześć dylematów otwierających

Słowa kluczowe: dziedzictwo kultury, kapitał regionu, Europejskie Dni Dziedzictwa 2026, Konwencja Haska 1954, Deklaracja w sprawie zachowania genius loci 2008
Key words: Cultural Heritage, Regional Capital, European Heritage Days 2026, The Hague Convention 1954, Declaration on the Preservation of "Genius Loci" 2008

Wprowadzenie

Konferencja „Przebudzenie zabytków IV", która odbyła się 24 kwietnia 2026 r. w Białymstoku, po raz kolejny zgromadziła przedstawicieli środowisk zatroskanych

stanem dziedzictwa kultury narodowej, a w szczególności zainteresowanych ochroną dziedzictwa kultury Podlasia. Tegoroczna edycja zbiegła się z dwiema okolicznościami, które nadały debacie szczególny wymiar. W tym roku Europejskie Dni Dziedzictwa 2026 odbywają się na Starym Kontynencie pod znamiennym hasłem „Przyszłość przeszłości – Dziedzictwo w zagrożeniu", co już w samym zamyśle ma zwrócić uwagę na problem gospodarowania kapitałem dziedzictwa. Druga przesłanka tworząca całkowicie nowy kontekst dialogu związana jest z zagrożeniami konfliktami zbrojnymi w Europie i na świecie. W aktualnym kontekście geopolitycznym wraca pamięć o Konwencji o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego, przyjętej w Hadze 14 maja 1954 r. Te dwie koincydencje nie są przypadkowe, odzwierciedlają one bowiem napięcie między tym, co chcemy zostawić jako dziedzictwo, a tym, co realnie potrafimy ochronić w sytuacji niepewności.

Punktem wyjścia niniejszego tekstu jest pogląd prof. Jerzego Nowosielskiego, wybitnego malarza, że: „idea jest odzwierciedleniem naszej obecności i naszej wrażliwości"[1].

Ta myśl winna być obecna jako podstawa dialogu na temat przyszłości dziedzictwa kultury. Warto też, aby drugim łącznikiem poszukiwań potrzebnych działań było przesłanie: „zjednoczeni wspólną troską"[2]. Oba powyższe stwierdzenia nie są dziś jedynie tak potrzebną deklaracją, czy też propozycją do debaty. Stają się kluczowymi pytaniami o potrzebę wzmocnienia idei ochrony dziedzictwa w sytuacji jego zagrożenia. Głównym pytaniem jest teraz kwestia, czy nowa idea wzmacniania współpracy i działań jest potrzebna i jak ta nowa idea powinna być silna? Trzeba postawić przed decydentami i społeczeństwem pytanie, czy w sytuacji zagrożenia potrafimy uczynić z niej program prorozwojowy, czy też program ratunkowy.

Czy idea „zjednoczenia wspólną troską" może być rzeczywistym łącznikiem między przeszłością a przyszłością, a nie tylko ozdobnikiem strategii i innych programów służących ochronie dziedzictwa?

Niniejszy tekst nie jest rozprawą naukową. Jest sumą przemyśleń nad sześcioma dylematami, które należy traktować jako próbę wzmocnienia dialogu środowisk, którym bliskie jest dziedzictwo kultury Podlasia, z jego różnorodnością wyznaniową i narodowościową, z jego pogranicznym położeniem. Kapitał kulturowy województwa podlaskiego w tej nowej perspektywie napięć i zagrożeń moim zdaniem nie może i nie powinien być traktowany zbyt statycznie, wyłącznie i zgodnie z literą rozwiązań prawnych. To kapitał wymagający stałego dialogu i stawiania nowych pytań, na które dziś nie ma jeszcze gotowych odpowiedzi.

Wpływ uniformizacji wzorów, cyfryzacji, kryzysów komunikacyjnych i klimatycznych, zmian demograficznych, depopulacji, czy też coraz poważniejsze ryzyka konfliktu zbrojnego powinny być oczywistym obszarem dyskusji o stanie i przyszłości dziedzictwa kultury. Zwłaszcza przy nowym rodzaju zagrożenia, jakim jest potencjalne zmniejszenie nakładów na kulturę i ochronę zabytków ze względu na potrzeby zwiększenia bezpieczeństwa państwa. Istniejące aktualnie i przyszłe problemy ochrony dziedzictwa prowadzą do jednej tezy: dziedzictwo kultury jest niezbywalnym komponentem procesów rozwojowych regionu i wartością, która jest jednocześnie jego kapitałem.



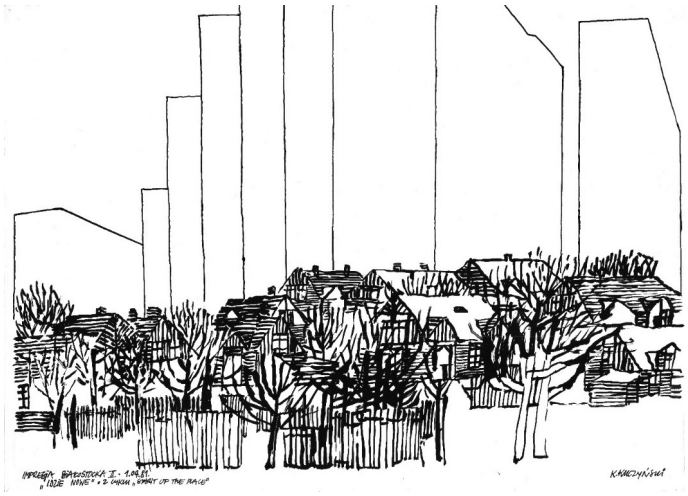
Dylemat I. Balast czy katalizator?

Mimo swojej rangi politycznej i społecznej, przez dziesięciolecia dziedzictwo kultury jako komponent rozwoju kraju i regionu nie było obszarem priorytetowym. Można to udokumentować oceną adresowania wydatków na dziedzictwo kultury w strukturze wydatków publicznych, zapisami w dokumentach strategicznych, czy też miejscem dziedzictwa w hierarchii inwestycji krajowych i samorządowych. Nie trzeba pomijać kwestii, że za słowami o dziedzictwie kultury nie zawsze jak dotąd podążały pieniądze, a kiedy podążały, to było to często z opóźnieniem i w mniejszej skali, niż wymaga tego stan substancji zabytkowej czy innych komponentów dziedzictwa kultury.

Przy uwzględnieniu obecnej sytuacji związanej z potencjalnymi konfliktami i zagrożeniami rodzi się pytanie wymagające konkretnej, zgodniej z realiami odpowiedzi: czy dziedzictwo kultury jest dziś balastem, czy też jest katalizatorem rozwoju regionu? W mojej ocenie dotychczasowa praktyka decyzyjna w tej kwestii traktowała je niejednokrotnie jak balast rozwoju. Warto podkreślić, że koszt utrzymania substancji zabytkowej i działań na rzecz dziedzictwa kultury nie da się wprost zmonetyzować. Jest to ważne również z takiej perspektywy, że dziedzictwa kultury nie można też zlikwidować. Argument przeciwny do mechanizmów i efektów, które w zbyt małym wymiarze chronią dziedzictwo kultury sformułował prof. John Carman[3] z Uniwersytetu w Birmingham, który twierdzi, że dziedzictwo kultury powinno być traktowane jako kapitał rozwojowy kraju i regionu. Powinno być traktowane nie tyle jako przedmiot opieki, nie jako pole działań kompensacyjnych, lecz jako aktywo, które generuje wartość – wizerunkową, gospodarczą, tożsamościową i społeczną.

Przyjęcie tej tezy za wiodącą jest dziś trudne. Rodzi też różne konsekwencje. Jeżeli uznamy, że dziedzictwo jest kapitałem rozwojowym, to zasadne jest, aby

w innym, bardziej znaczącym wymiarze pojawiało się w strategiach rozwoju kraju, w strategiach rozwoju województw, miast i gmin. Nie powinno być jedynie treścią okolicznościowych przemówień, „preambuł dokumentów", lecz rzeczywistym komponentem planów i decyzji operacyjnych zarówno na szczeblu instytucji centralnych, jak i na szczeblu samorządu regionalnego i samorządów lokalnych. Istotą dyskusji jest redefiniowanie celów, wskaźników i ścieżek finansowania. W środowiskach związanych z ochroną dziedzictwa od dawna obecny jest pogląd o potrzebie innego spojrzenia na proces planowania działań w sferze ochrony dziedzictwa kultury, jego promocji i działań edukacyjnych. To obszary trudne do doskonalenia procesów decyzyjnych, gdyż wymagają zmiany sposobu myślenia o dziedzictwie kultury i formach jego budżetowania, a nie tylko prostego zwiększenia środków na jego ochronę.

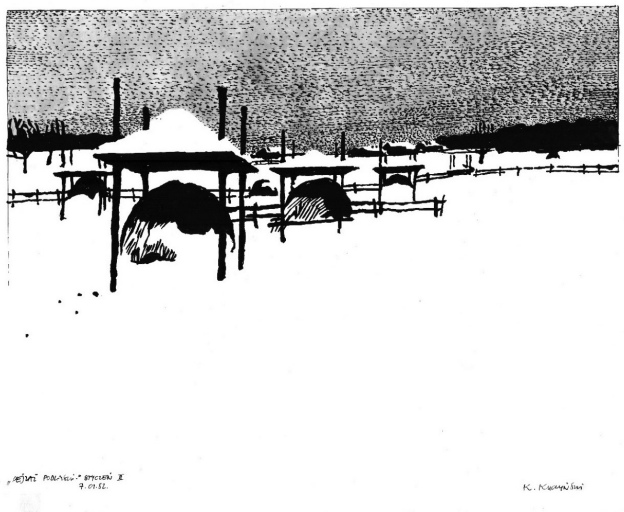


Dylemat II. Materia czy duch miejsca?

Tradycja konserwatorska w Polsce przez dziesięciolecia była zorientowana na ochronę substancji zabytkowej, głównie posiadającej status prawny. Chroniono substancję zbudowaną, obiekty sakralne, budynki, mury, układy urbanistyczne czy też parki. Z dobrym skutkiem udawało się to tam, gdzie była idea, gdzie środki i kadry. Z mniejszym skutkiem tam, gdzie takiego wsparcia było zbyt mało. Ten stan ma swoje historyczne uzasadnienie, ma też swoje granice. Jest przy tym efektem istniejącego stanu prawnego. W sytuacji niepokojów i zagrożeń warto także przypomnieć znaczenie „Deklaracji w sprawie zachowania genius loci", która została przyjęta przez ICOMOS w Quebec, 4 października 2008 r. Czytamy w niej, że „duch miejsca oferuje pełniejsze zrozumienie środowiska, w którym żyjemy, a tym samym zabytków, miejsc zabytkowych i krajobrazów kulturowych. Daje on bogatszy, bardziej dynamiczny i globalny pogląd na dziedzictwo kulturowe".

Pytanie, które stawia ta deklaracja instytucjom i środowiskom bliskim ochronie dziedzictwa, jest pytaniem niewygodnym. Czy ochrona zabytku, z którego znika wspólnota użytkująca,z którego znika kontekst historyczny, religijny, gospodarczy i sąsiedzki jest jeszcze ochroną zabytku, czy już tylko formalną „muzealizacją" obiektu pozbawionego tak istotnego ducha miejsca? Moim zdaniem odpowiedź na to pytanie nie jest oczywista. Można argumentować, że substancja zachowana fizycznie pozwala duchowi miejsca być obecnym w nowych warunkach i chronić tym samym tożsamość regionalną. Można też argumentować, że bez ducha miejsca dziedzictwo kultury staje się fasadą, a nawet mało znaczącym, wręcz niewiele znaczącym artefaktem.

Obecne zagrożenia dla świata, dla Europy i dla Polski powinny być przesłanką do innego, bardziej zintegrowanego sposobu patrzenia na ochronę dziedzictwa. Zasadnym jest więc uznanie w większym stopniu ducha miejsca za przedmiot ochrony równorzędny z substancją zabytkową. Oznacza to konieczność dokumentowania i przekazywania wiedzy o praktykach, wspólnotach i kontekstach. Przy czym nie chodzi tu jedynie o dodatek do dokumentacji konserwatorskiej, lecz o traktowanie ducha miejsca jako integralnej części procesów rozwoju społeczności lokalnej, czy też element rozwoju regionalnego.



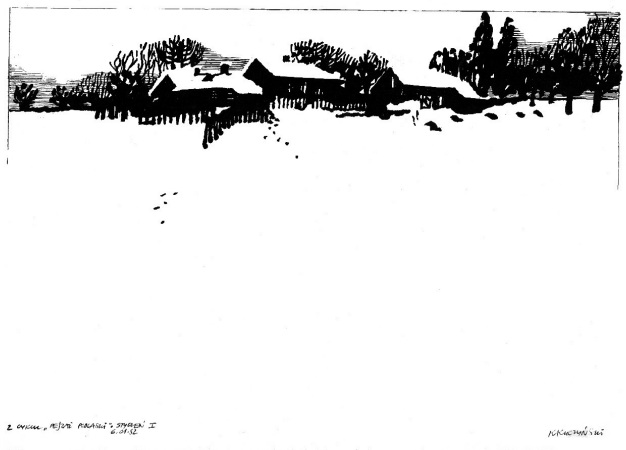
Dylemat III. Dziedzictwo lokalne czy uniwersalne?

Podlasie jest regionem, w którym dylemat między lokalnością a uniwersalnością dziedzictwa przybiera postać szczególnie wyraźną. Dziedzictwo kulturowe Podlasia jest dziedzictwem wielowyznaniowym, wieloetnicznym i pogranicznym. Cerkwie prawosławne, kościoły rzymskokatolickie, drewniane meczety tatarskie, dawne synagogi, cmentarze, układy urbanistyczne miast i wsi, wszystko to jest częścią dziedzictwa kultury, o którą dba Podlaski Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Białymstoku, Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego oraz samorządy miast i gmin. W dyskursie publicznym pojawia się jednak wiele pytań.

Jednym z nich jest ważna kwestia, która brzmi: czyje to jest dziedzictwo? Wspólnoty, która je stworzyła i już tu nie żyje? Wspólnoty, która tu żyje obecnie, ale nie identyfikuje się z tą tradycją? Państwa? Regionu? Mieszkańców? Każda z odpowiedzi na to pytanie prowadzi do zwiększenia wagi problemu ochrony dziedzictwa kultury, ale też różnicuje obszary oraz skalę proponowanych i możliwych zmian.

Uważam, że jeżeli dziedzictwo „należy" do wspólnoty, ochrona ma charakter komemoratywny i wymaga współpracy z jej spadkobiercami. Jeżeli zaś dziedzictwo „należy" do obecnych mieszkańców, ochrona powinna być projektem włączającym, w którym zyskuje ono nowe znaczenia. Natomiast jeżeli dziedzictwo „należy" do regionu jako całości to jego ochrona nie powinna być projektem quasi-politycznym, lecz czynnikiem kształtowania tożsamości i rozwoju regionalnego, którego użytkownikiem ma być wspólnota, niezależnie od stopnia jej *differentia specifica*.

Ideą zmiany w tym obszarze może być postulat, by dziedzictwo Podlasia traktować jako niezbywalny kapitał wspólny. Uważam, że status dziedzictwa kultury jako trwałej wartości regionu nie powinien być przedmiotem, tak jak to czasami bywa, decyzji wybiórczych, ani polem negocjacji. Wartością wielokulturowego dziedzictwa regionu jest jego inność, która ma być powodem do dumy, a nie do zawstydzenia. Uznanie inności i różnorodności kulturowej jako wartości stanowi jeden z priorytetów polityki rozwoju regionu.



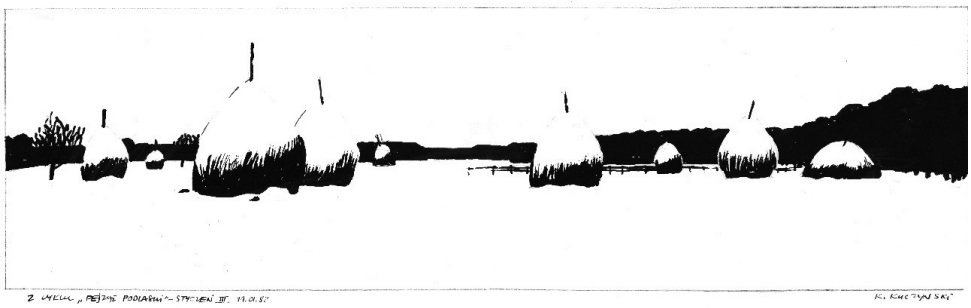
Dylemat IV. Konserwacja czy użytek?

Doktryna ochrony dziedzictwa kultury w Polsce ewoluowała od restytucji zabytków ku konserwacji zachowawczej, a następnie skoncentrowała się na problematyce adaptacji. Współczesna praktyka stoi przed pytaniem: czy zabytek pozbawiony funkcji jest jeszcze zabytkiem chronionym, czy obiektem na ścieżce „do całkowitej utraty wartości"? Doświadczenia wskazują, że każda funkcja użytkowa zabytku wprowadza ryzyko zmiany in minus, niewłaściwa adaptacja jest szkodliwą interwencją, a każdy nowy użytkownik jest potencjalnym zagrożeniem.

Argumentem za racjonalnym użytkowaniem jest tu wzrost zagrożeń związanych ze społecznym i fizycznym „umieraniem zabytków". Zabytek taki pozbawiony jest mechanizmu reprodukcji wartości społecznych i funkcji integrujących, które tworzą gwarancję utrzymania go przy życiu.

Definicja dziedzictwa kultury profesora Jana Pruszyńskiego pomaga rozstrzygnąć ten dylemat na korzyść użytku z zachowaniem rygorów ochronnych. Według niej „dziedzictwo kultury to zasób rzeczy nieruchomych i ruchomych wraz ze związanymi z nim wartościami duchowymi, zjawiskami historycznymi i obyczajowymi uznawanymi za godne ochrony prawnej dla dobra konkretnego społeczeństwa i jego rozwoju oraz dla przekazania ich następnym pokoleniom"[4]. Cele wskazane przez prof. Jana Pruszyńskiego, takie jak: efekt dla dobra społeczeństwa i jego rozwoju, czy też przekazanie następnym pokoleniom wartości dziedzictwa, w obecnym stanie prawnym w dotychczasowych formułach są niestety trudne do osiągnięcia.

Postulatem do dyskusji jest priorytet zabytku „żywego" nad zabytkiem „zamrożonym". Oczywistym jest przy tym konieczność wzmocnienia rygorów dokumentacji, monitoringu i wymogów wobec użytkowników. Jest to postulat trudniejszy niż muzealizacja, ponieważ wymaga budowania zasobów kompetencji i wielu partnerstw, a nie tylko pilnowania zapisów ustawowych i możliwych granic interwencji.



Dylemat V. Akcyjność grantowa czy ciągłość polityki?

Ostatnia dekada skierowała do polskiego sektora ochrony zabytków bezprecedensowy strumień środków. Programy ministerialne, fundusze europejskie, ostatnio także środki z Krajowego Planu Odbudowy, pozwoliły uratować obiekty, które w innych warunkach nie miałyby szans na dalszą egzystencję. To realny dorobek, którego nie wolno bagatelizować.

Pytanie brzmi jednak: co się stanie po zakończeniu obecnej perspektywy finansowej? Jak będzie wyglądała kolejna perspektywa UE? Czy ciągłość wsparcia dziedzictwa kultury zostanie zapewniona, czy wrócimy do modelu

akcyjnego, w którym pracujemy od grantu do grantu, a beneficjent dziedzictwa nie wie, czy za pięć lat będzie miał z czego odnowić, czy też utrzymać uratowaną substancję?

Idea ochrony dziedzictwa kultury powinna być wolna od koniunkturalizmu, działań akcyjnych i doraźnych związanych z możliwościami wsparcia finansowego.. Sformułowanie to nie jest wymierzone w programy grantowe i inne formaty wsparcia Jeżeli myślimy o doskonaleniu mechanizmów finansowania ochrony dziedzictwa w budżetach centralnych, regionalnych czy też w budżetach samorządów lokalnych, warto poszukiwać modeli rozwiązań niezależnych od „cykli grantowych" czy programów. Bez tego rekomendacja zmiany miejsca dziedzictwa w strategiach rozwoju pozostanie postulatem deklaratywnym, a nie operacyjnym.



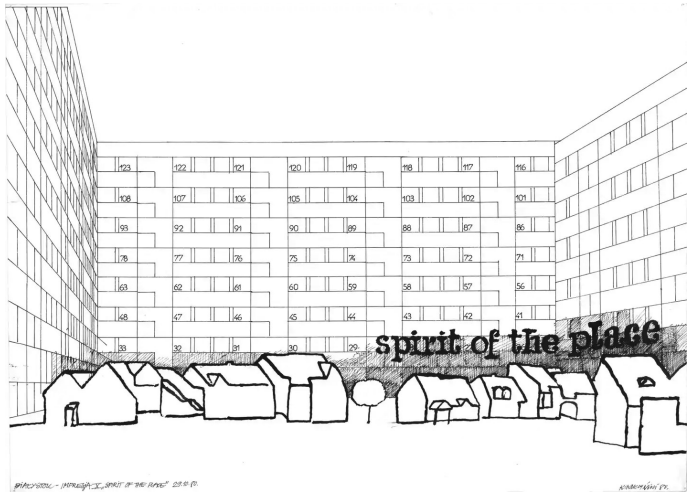
Dylemat VI. Czyja troska? Aktorzy ochrony?

Przez dziesięciolecia ochrona zabytków była postrzegana głównie jako zadanie państwa, realizowane przez wyspecjalizowane służby i finansowane z budżetu publicznego. Ten model jest aktualny i pozostanie aktualny, ale jego wyłączność staje się coraz trudniejsza do utrzymania. Skala potrzeb przekracza zdecydowanie możliwości sektora publicznego. Wymaga włączenia do procesów ochrony dziedzictwa – właścicieli zabytków, inwestorów, fundacji, przedsiębiorstw turystycznych. Całość koniecznych przekształceń wymaga większej niż dotąd aktywności sektora społecznego, stowarzyszeń, wspólnot lokalnych, środowisk eksperckich.

Każdy z tych „aktorów" wnosi bowiem do procesu ochrony inne zasoby, ale także inne ograniczenia. Sektor publiczny wnosi legitymację prawną, kompetencje konserwatorskie i ciągłość działań, ale ma ograniczone zasoby finansowe i niestety podlega cyklom politycznym. Sektor prywatny może wnieść kapitał

i sprawność operacyjną, ale jego motywacja jest w wielu przypadkach pochodną planowanej rentowności. Warto zaznaczyć, że horyzont decyzyjny w tych działaniach jest krótszy niż horyzont ochrony zabytku. Sektor społeczny, organizacje pozarządowe wnosi przede wszystkim aktywność społeczności lokalnej. Niestety trwałość tej aktywności są na dzień dzisiejszy trudno mierzalne.

Nadchodzące lata to proces budowy modelu ochrony dziedzictwa kultury jako efektywnej współpracy trzech sektorów, w którym żaden nie jest substytutem drugiego, lecz wzajemnie się uzupełniają. Potrzebne jest działanie wdrażające koncepcję heritage friendly, czyli tworzenia środowiska przyjaznego dziedzictwu. Jest to propozycja oparta na autentycznym i kreatywnym dialogu przy jednoczesnym zapewnieniu, aby wszyscy uczestnicy planowanych działań będą mieli poczucie realizacji misji ważnej dla rozwoju regionu, a nie będą tylko pod presją obowiązku.



Synteza. Paradygmat pięciu wymiarów zmiany

Sześć dylematów zarysowanych powyżej prowadzi do propozycji zmiany paradygmatu, w którym ochrona dziedzictwa jest realizowana jednocześnie, spójnie i planowo w pięciu głównych wymiarach:

1. *Heritage content* – dziedzictwo kultury, substancja zabytkowa i jej dokumentacja;
2. *Heritage awareness* – świadomość społeczna i obecność dziedzictwa w przestrzeni;
3. *Heritage management* – zarządzanie zasobami, finansowanie, kompetencje;
4. *Heritage identity* – tożsamościowy wymiar dziedzictwa, budowanie wspólnoty regionalnej.

Podstawą całej idei jest koncepcja *heritage friendly*, traktowana jako postulat partnerstwa różnych środowisk: społecznego, gospodarczego i samorządowego,

dla których ochrona dziedzictwa będzie chroniła wartości, które w efekcie będą wzmacniać potencjał województwa podlaskiego.

Operacyjną formułę tego postulowanego paradygmatu tworzą powszechnie znane słowa: *rethink – restore – rehome* (przemyśl – odbuduj – przywróć).

Przemyśleć – to znaczy uznać, że dotychczasowy model ochrony dziedzictwa kultury wymaga stałego monitoringu, systematycznej oceny i aktualizacji procedur.

Odbudować – to znaczy zabezpieczyć substancję zabytkową tam, gdzie jest jeszcze możliwa do uratowania oraz wskazać perspektywę dalszej ochrony.

Przywrócić – zwrócić zabytek wspólnocie lokalnej lub regionalnej jako wartość, jako kapitał, a nie tylko jako zobowiązanie.

Rekomendacje

Z postulatów zarysowanych w sześciu dylematach wynikają trzy rekomendacje kierowane do środowisk konserwatorskich, naukowych, planistycznych, do samorządów i decydentów polityki regionalnej.

Po pierwsze – konieczna jest zmiana świadomości społecznej zarówno wśród mieszkańców, samorządowców, decydentów, przedsiębiorców, inwestorów, jak i turystów. Zmiana ta nie nastąpi spontanicznie i wymaga ciągłej pracy promocyjnej, edukacyjnej oraz komunikacyjnej, prowadzonej przez instytucje kultury, służby konserwatorskie, organizacje społeczne i media regionalne.

Po drugie – konieczna jest zmiana miejsca dziedzictwa kultury w strategiach rozwoju regionu, województwa, miast i gmin. Zapisy dotyczące dziedzictwa kultury w większym stopniu niż dotąd powinny zaistnieć jako istotna cześć dokumentów strategicznych, z przypisanymi wskaźnikami, środkami i odpowiedzialnościami. Wizerunek dziedzictwa powinien wzmacniać spójność społeczną i działania promocyjne regionu. Tylko wtedy można będzie wykorzystać dziedzictwo kultury jako kapitał rozwojowy regionu.

Po trzecie – konieczna jest zmiana paradygmatu poprzez łączenie różnych wymiarów dziedzictwa: *Heritage content*, *Heritage awareness*, *Heritage management*, *Heritage identity* – z koncepcją *Heritage friendly*. Bez opracowania i wdrożenia koncepcji integracji działań ochrona dziedzictwa kultury pozostanie zbiorem działań sektorowych, które nie tworzą spójnej polityki regionalnej.

Konkluzja

Konferencja „Przebudzenie zabytków IV" odbyła się w czasie, kiedy hierarchia wartości świata, w którym żyjemy, zderza się z trudną do ogarnięcia rzeczywistością i dynamicznym tempem zmian. Systematycznie doświadczamy wypłukiwania z naszego świata tych wartości, które powinny być wspólne. Ubożenie relacji społecznych i brak docenienia znaczenia ochrony dziedzictwa kultury w procesach rozwoju kraju i regionu tworzy *de facto* zagrożenia dla kondycji kraju i regionu. Kluczem do zrozumienia i właściwego docenienia skali problemu jest uświadomienie sobie, że w dzisiejszej sytuacji dziedzictwo kultury staje

się jednym z nielicznych obszarów, które łączą kraj, region i społeczności lokalne w jedną całość.

Konkluzję tych refleksji niech stanowi zdanie profesora Andrzeja Tomaszewskiego z publikacji *Ku nowej filozofii dziedzictwa*: „człowiek będący głównym zagrożeniem dla dóbr kultury jest również dla nich szansą – jedyną i ostatnią”[5]. Zdanie to jest jednocześnie ostrzegawczą diagnozą i istotnym zobowiązaniem do tworzenia nowych rozwiązań. Diagnozą, ponieważ nazywa źródło zagrożenia bez zbędnych eufemizmów. Zobowiązaniem, ponieważ wskazuje na odpowiedzialność tych, którzy jak dotąd nie dostrzegają wszystkich zagrożeń i konsekwencji z nimi związanych.

Gdy myślimy o ochronie dziedzictwa kultury, istotnym czynnikiem wzmacniającym jest znaczenie ducha miejsca, przywołanego przez Melchiora Wańkowicza w książce *Ziele na kraterze*:

> jakże to wytłumaczyć architektowi, żeby zaprojektował szklarnię z paru nadbitymi szybkami, drzewa od razu stuletnie, kanapę z wysiedziałymi poduszkami, dach z łatką, zaśniedziony basen, płot opełzły, przerosły zapachami tłoczących się zielsk, klamki wyślizgane od dotyku rąk pokoleń, klucze do szaf o zgliwiałych bródkach, deskę jedną w podłodze, która przy nastąpieniu skrzypi[6].

Obraz ten pokazuje, że *genius loci* nie jest jedynie abstrakcyjną kategorią konserwatorską, czy formułą kreowania zachowań wobec dziedzictwa kultury, lecz konkretnym efektem, którego nie da się zaprojektować „od nowa”. Można go tylko zachować, jeżeli się go w porę rozpozna i zrozumie.

Pytanie, którym kończy się ten tekst, jest pytaniem otwartym, kierowanym do środowisk, do których artykuł jest adresowany: czy stać nas, jako region, jako wspólnotę, jako społeczeństwo, na to, aby idea wspólnej troski o dziedzictwo kultury stała się rzeczywistym spoiwem, imperatywem współpracy i działań, a nie kolejnym hasłem konferencyjnym? Odpowiedź zależy od decyzji, które zostaną podjęte w najbliższych latach. Konferencja „Przebudzenie zabytków” jest jednym z miejsc, w których te decyzje są przygotowywane i sprawcze.

Bibliografia

Akty prawne

ICOMOS, Deklaracja w sprawie zachowania genius loci, Quebec, 4 października 2008.

Konwencja o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego, Haga, 14 maja 1954.

Opracowania

Carman J., *Towards a political economy of heritage*, [w:] *Heritage 2010. Heritage and Sustainable Development. Proceedings of the 2nd International Conference on Heritage and Sustainable Development*, Évora 2012.

Carman J., *Valuing Ancient Things: Archaeology and Cultural Value*, London–New York 2002.
Franciszek, *Encyklika Laudato si'. W trosce o wspólny dom*, Kraków 2015.
Nowosielski J., *Wokół ikon*. Rozmowy z Jerzym Nowosielskim, oprac. K. Czerni, Warszawa 2009.
Pruszyński J., *Dziedzictwo kultury Polski. Jego straty i ochrona prawna*, t. 1, Kraków 2001.
Tomaszewski A., *Człowiek – zagrożenie i szansa zabytku*, [w:] tegoż, *Ku nowej filozofii dziedzictwa*, wybór i oprac. E. Święcka, Kraków 2012.
Wańkowicz M., *Ziele na kraterze*, Warszawa1993.

Przypisy

1 J. Nowosielski, *Wokół ikon*. Rozmowy z Jerzym Nowosielskim, oprac. K. Czerni, Warszawa 2009, s. 45.
2 Franciszek, Encyklika *Laudato si'*. W trosce o wspólny dom, Kraków 2015, rozdz. I: *Zjednoczeni wspólną troską*, pkt 3–6.
3 J. Carman, *Valuing Ancient Things: Archaeology and Cultural Value*, London–New York 2002, s. 45–60; tenże, *Towards a political economy of heritage*, [w:] *Heritage 2010: Heritage and Sustainable Development. Proceedings of the 2nd International Conference on Heritage and Sustainable Development*, Évora 2012.
4 J. Pruszyński, *Dziedzictwo kultury Polski. Jego straty i och*rona prawna, t. 1, Kraków 2001, s. 50.
5 A. Tomaszewski, *Człowiek – zagrożenie i szansa zabytku*, [w:] tegoż, *Ku nowej filozofii dziedzictwa*, wybór i oprac. E. Święcka, Kraków 2012, s. 249.
6 M. Wańkowicz, *Ziele na kraterze*, Warszawa 1993, s. 88.

Autor dziękuje panu prof. dr. hab. inż. arch. Konradowi Kuczy-Kuczyńskiemu za zgodę na wykorzystanie jego rysunków w niniejszej publikacji.

Profesor Konrad Kucza-Kuczyński jest wybitnym architektem, twórcą projektów kościołów i ich wnętrz, architektury użyteczności publicznej oraz mieszkaniowej. Jest autorem fundamentalnych prac z zakresu projektowania architektonicznego, a także wychowawcą wielu pokoleń architektów w Warszawie oraz Białymstoku. W latach 1990–1994 był dziekanem Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej i aktywnym w życiu społecznym obywatelem. W dniu 23 kwietnia 2026 r. prof. Konrad Kucza-Kuczyński otrzymał tytuł doktora honoris causa Politechniki Białostockiej.

Cultural Heritage as an Indispensable Component of Regional Development Processes. Six Opening Dilemmas

This article was inspired by the coincidence of the European Heritage Days – held in 2026 under the theme "The Future of the Past: Heritage at Risk" – with tangible civilizational transformations and the threat of armed conflict. This context provides a basis for discussing the management of heritage capital as both a national and regional asset. The article seeks to foster dialogue among communities committed to the cultural heritage of Podlasie – a region defined by its religious and ethnic diversity and its borderland location. Existing challenges regarding heritage preservation lead to a central thesis: cultural heritage is an integral component of the region's development processes and an asset that constitutes its

capital. Discourse on cultural heritage should address key questions: how to shift local community awareness, how to protect the "Genius Loci", and, above all, how to strengthen decision-making processes concerning cultural heritage. There is a need for a different, more integrated perspective on heritage as an inalienable shared asset—one that should be a source of pride rather than shame. Recognizing otherness and cultural diversity as values forms a cornerstone of the development policy for the Podlaskie Voivodeship. The author advocates for establishing a system to curb the erosion of cultural heritage values from our world.